

Z patriotycznych postaw zrodzony

– Dom WF i PW im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kielcach

Wojewódzki Dom Kultury im. J. Piłsudskiego wpisał się do tradycji Kielc jako „dom Piłsudskiego”, jako pomnik i materialny wyraz hołdu złożonego legionistom i ich dowódcy.

Prezentowany tekst jest pierwszym szerszym opracowaniem dotyczącym powstania i pierwszych lat funkcjonowania Domu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kielcach.

Już w sierpniu 1914 r. Kielce zapisały się wielkimi zgłoskami na kartach historii jako ważny punkt na mapie polskiej drogi do niepodległości. Od 12 sierpnia 1914 r. kielczanie w sposób wyjątkowy i aktywny popierali brygadiera Józefa Piłsudskiego i jego oddziały. W Kielcach do nowo tworzonych legionów wstąpiło blisko tysiąc rekrutów, w tym orkiestra strażacka z jej kapelmistrzem Andrzejem Brzuchalem-Sikorskim (który był pierwszym wykonawcą i zarazem aranżerem *Marsza I Brygady*). To tu Piłsudski w warsztacie braci Buraków zbudował czterdzieści wozów amunicyjnych, tu uszyto nowe mundury. Atencja do późniejszego marszałka Polski i czynu legionowego w naszym mieście była zawsze wielka i owocowała przez lata kolejnymi ciekawymi inicjatywami mającymi na celu upamiętnienie jego osoby i odrodzicieli Polski. W październiku 1921 r. marszałek Józef Piłsudski jako pierwszy otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Kielc. Podczas uroczystej sesji Rady Miasta, która odbyła się 20 października 1921 r., tak witano ważnego gościa: „Witamy Cię przeto Panie z weselem wielkim, sercem podziwu i miłości pełnem... i wdzięczni za przybycie, składamy Ci w darze to, co kochającemu nasze miasto najdroższe, to jest obywatelstwo honorowe”.

Jeszcze w latach 20. XX w. powstał w Kielcach Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, który stanowił rodzaj cywilnego zaplecza armii i był mocno powiązany ze stacjonującym w mieście 4 Pułkiem Legionów.

Pod koniec 1932 r. na bazie Komitetu WF i PW ukonstytuowało się w Kielcach Stowarzyszenie „Dom Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kielcach”. Główne cele zawarte w statucie stowarzyszenia obejmowały:

„1/ Podtrzymanie społecznego i kulturalnego życia w mieście przez wybudowanie własnego domu.

2/ Wychowanie fizyczne w wojsku i organizacjach przysposobienia wojskowego.

3/ Praca kulturalno oświatowa w wojsku i organizacjach wychowania fizycznego.

4/ Zespolenie organizacji b. wojskowych i wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego na polu wychowania fizycznego.

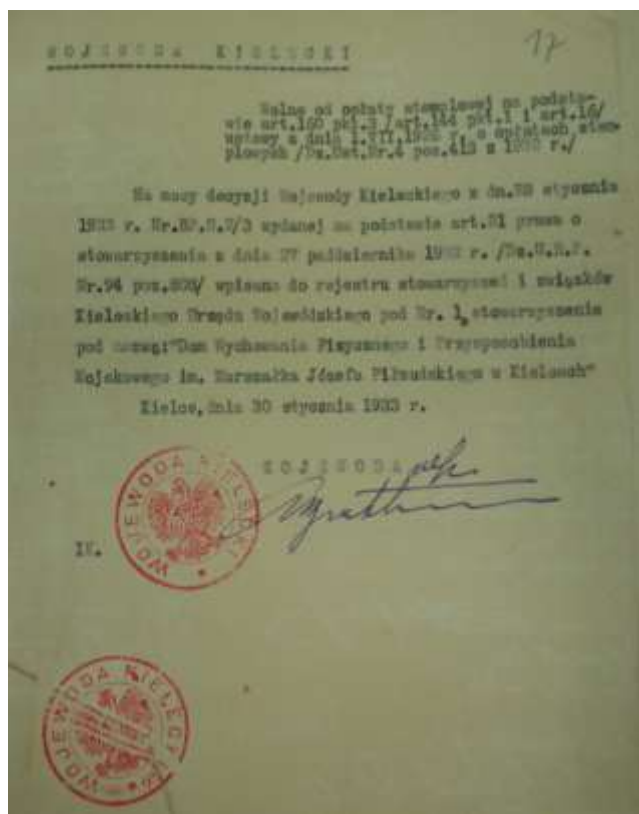
5/ Zorganizowanie i rozpowszechnienie sportu”.



Statut Stowarzyszenia „Dom Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kielcach” (Archiwum Państwowe w Kielcach; UWK I, 3646, s. 9).

Budynek miał powstać w miejscu, w którym 12 sierpnia 1914 r. strzelcy Piłsudskiego zatrzymali się na ostatni krótki odpoczynek przed wkroczeniem do Kielc.

Już 28 stycznia 1933 r. zostało ono wpisane przez ówczesnego wojewodę kieleckiego Jerzego Paciorkowskiego do wojewódzkiego rejestru stowarzyszeń i związków pod zaszczytnym numerem pierwszym. Pierwszym przewodniczącym stowarzyszenia został generał Juliusz Zulauf, dowódca 2 Dywizji Piechoty Legionów (od 1930 r.).



Decyzja o wpisie Stowarzyszenia „Dom Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kielcach” do wojewódzkiego rejestru stowarzyszeń i związków kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego (Archiwum Państwowe w Kielcach; UWK I, 3646, s. 17).

Do stowarzyszenia przystąpiły osoby indywidualne oraz członkowie zbiorowi. Zespół przedstawiał się następująco:

„Założyciele Stowarzyszenia:

Jerzy Paciorkowski – Wojewoda Kielecki;

Generał Juliusz Zulauf – Dowódca 2 Dyw. Piechoty Leg.;

Aleksander Bratkowski – Wice-Wojewoda Kielecki;

Wanda Paciorkowska;

Zofia Zulaufowa;

Ppłk Jan Bigo – Dowódca 2 p.a.l. Leg.;

Ppłk Bolesław Ostrowski – Dowódca 4 p.p. Leg.;

Stanisław Porębański – Starosta Kielecki;

Roman Cichocki – Prezydent m. Kielc;

Mjr Leopold Łopuszański;

Kpt. Marian Przyłuski;

Józef Siewiński – Naczelnik Wydziału Wojskowego Urz. Wojew.;

Dr Józef Bellert;

Kpt. Wacław Kotłowski;

Kpt. Jan Stachowski;

Kpt. Hubert Klemens;

Dr Marian Jaskólski;

Stanisław Kłoskowski;

Jan Szymański;

Jan Wojciechowski;

Gustaw Lang;

Jako członkowie wchodzi do Stowarzyszenia:

I. Z urzędu:

1/ Wojewoda Kielecki,

2/ Komendant Garnizonu m. Kielc,

3/ D-ca 4-go pułku p. Leg.,

- 4/ D-ca 2 p. art. lek. Leg.,
- 5/ Starosta Kielecki,
- 6/ Prezydent m. Kielc,
- 7/ Komendant Placu,
- 8/ Wojewódzki Inspektor P.W. i W.F. przy 2 D.P.Leg.,
- 9/ Powiatowy Komendant P.W. i W.F. przy 4 p.p.Leg.,
- 10/ Komendant Podokręgu Związku Strzeleckiego,
- 11/ Przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego wyznaczony przez Wojewodę Kieleckiego.

II. Organizacje:

- 1/ Wojewódzki komitet W.F. i P.W. w Kielcach,
- 2/ Miejskowy komitet W.F. i P.W. w Kielcach,
- 3/ Wojewódzki Zarząd Federacji P.Z.O.O.,
- 4/ Okręg Związku Legionistów Polskich,
- 5/ Koło Związku Oficerów Rezerwy,
- 6/ Koło Związku Podoficerów Rezerwy,
- 7/ Podokręg Związku Strzeleckiego,
- 8/ Rodzina Wojskowa,
- 9/ Okręg P.O.W.,
- 10/ Przysposobienie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju,
- 11/ Wojewódzki Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet,
- 12/ Stowarzyszenie Rezerwistów b. wojskowych,
- 13/ Wojewódzki Związek Inwalidów Wojennych R.P.,
- 14/ Chorągiew Harcerska Męska i Żeńska w Kielcach”.

(Teczka arch. zakładowego WDK 010, A, 333, Materiały dot. Domu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego im. Marszałka J. Piłsudskiego 1937, kart 56; przytoczone dane z kart 4, 8 i 9).



Podpisy założycieli Stowarzyszenia „Dom Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kielcach” (Archiwum Państwowe w Kielcach; UWK I, 3646, s. 16).

Stowarzyszenie działało błyskawicznie – już 12 czerwca 1933 r. dzięki działaniom podejmowanym przez jego członków nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego i podpisanie aktu erekcyjnego (w 15-lecie 2. P.a.l. Leg.) – uroczystość swoją obecnością zaszczylił profesor Ignacy Mościcki, Prezydent RP.

Projekt gmachu zamówiono u architekta Edgara Aleksandra Norwertha (1884–1950), wybitnego architekta, urbanisty i teoretyka architektury epoki modernizmu, profesora Politechniki Warszawskiej, autora projektu Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach w Warszawie.

Według opisu autora projektu z 27 lipca 1933 r. sporządzonego w Warszawie a zachowanego w Archiwum Państwowym w Kielcach: „Gmach [...] położony jest na placu ograniczonym ulicami 3-go Maja, nowo projektowaną ulicą prowadzącą na Stadion i placem rynkowym z frontem głównym i wejściem zwróconym na plac. W głębi terenu przewiduje się ogród, place tenisowe i gimnastyczne oraz basen pływacki. Sam budynek miał mieć [...] objętości ok. 30000 metry sześcienne, teatr-kino na 800 osób, 30 pokoi dla organizacji wojskowych, salę gimnastyczną z rozbieralniami i natryskami oraz galerię na 160 osób, poza tym kasyno z salą balową i pokojami klubowymi oraz trzy świetlice żołnierskie. Każda z tych składowych części gmachu posiada osobne wejście niezależne od głównego, wychodzącego na plac rynkowy, które daje dostęp centralny do wszystkich pomieszczeń gmachu. [...] Wzdłuż ścian budynku przewiduje się chodniki z płyt betonowych, [...] ułożonych na

podłożu z piasku w krawężnikach betonowych wys. 30 cm z wkopaniem w ziemię na głębokości 18 cm [...]. Parcela ma być ogrodzona siatką drucianą z drutu cynkowego [...] umocowaną w ramce z żelaza okrągłego. Ramka przymocowana do stojaków z rur gazowych 0.5 cm, na podmurówce betonowej wys. 60 cm, z gałką drewnianą w górnej części rury. Wysokość ogrodzenia 2 m. Bramy wjazdowe i furtki zależnie od potrzeb miejscowych”.

Gmach wzniesiono pod osobistym kierownictwem Norwertha. Robotami kierował technik Henryk Łaszczewski, a nadzór budowlany z ramienia województwa pełnił inż. Stanisław Klonowski. Wnętrza zaprojektował kielczanin, rzeźbiarz Leon Książczyński (1874–1963), zaś łazienki i całą kanalizację zamówiono u Stanisława i Euzebiusza Stawińskich.

Inwestycja była realizowana w błyskawicznym tempie. Już w lipcu w miejscowej prasie znajdujemy następującą informację:

„Budowa gmachu P.W. i W.F.

Kielce, P.A.T. Budowa domu P.W. i W.F. w Kielcach, którego kamień węgielny został poświęcony w obecności Pana Prezydenta R. P., prowadzona jest w szybkim tempie. Po ukończeniu robót ziemnych przy fundamentach i założeniu fundamentów przystąpiono do wznoszenia zrębów i ścian wewnętrznych. [...]”.

„GK” nr 55, 27.07.1933, s. 2.

Budowa spotkała się z niebywałą ofiarnością mieszkańców Kielc, regionu i całej Polski.

„Ofiary na dom P.W. i W.F.

Dzięki ofiarności społeczeństwa praca około domu P.W. i W.F. żwawo postępuje naprzód. Komitet Budowy Domu otrzymał od Zakładów Wapienniczych Zagajskiego 1 wagon wapna, od wapienników Kadzielnia 1 wapna, od Zakładów Ostrowieckich 2 wagony żelaza, od zakładów Starachowickich 1 wagon żelaza, od kamieniołomów Snochowice 1000 m² żwiru, od cementowni Łazy 1 wagon cementu. Ofiary te przyspieszyły znacznie szybkość prac i pozwoliły Komitetowi przeznaczone na zakup materiału fundusze zużyć na opłatę robocizny”.

„GK” nr 63, 10.09.1933, s. 2.



Budowa Domu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kielcach – 1933 r. Trzeci z lewej: Michał Czarnecki; piąty z lewej w marynarce: inż. Bednarski; trzecia od prawej, w białej chustce: Józefa Orkisz. Fotografia pozyskana od p. Stefana Czarneckiego.

„Wieloczołnowy gmach składa się z kilku różnej wielkości prostopadłościanów. Modernistyczna architektura budynku i starannie dopracowane detale wskazują na jego publiczny charakter. W przypadku omawianej budowli modernizm nie jest secesją, bo stanowi odejście od historyzmu. Poszukuje prostoty i funkcjonalności.” – napisał Jerzy Fijałkowski.

Łączny oficjalny koszt inwestycji szacowano na ponad 3 miliony złotych. Powszechnie wymieniano wyższe kwoty – aż do 9 milionów. Na kartce pocztowej wysłanej z Kielc w lipcu 1937 r. przez niejakiego Władka do „ukochanej Zofji” czytamy m.in.: „Przesyłam Ci zdjęcie najwspanialszego budynku w Kielcach, który podobno kosztował tylko 7 mil. zł. Byłem tam w teatrze na sztuce *Gdzie diabeł nie może* temat bardzo poważny na wesoło. Wewnątrz same marmury”.



Widok na front Domu WF i PW w Kielcach, wg pocztówki z lat 30-tych XX w. – Wydawnictwo „Ruch”. Ze zbiorów autora.

Arterią ruchu spacerowego w mieście staje się coraz wyraźniej Aleja 3 Maja, wiodąca ku cmentarzowi. Nie tylko dlatego, że tędy wiedzie droga na stadion, ale że tutaj powstaje najbardziej reprezentacyjna dzielnica miasta. Tam, gdzie do niedawna leżały pola nieużytków (idąc od cmentarza po lewej stronie), dziś powstaje w oczach drugi wielki stadion sportowy, ogrodzony już prawie całkowicie siatką i tutaj to wznosi się potężnie głośny już w całej Polsce gmach - pomnik im. J. Piłsudskiego — Dom P. W. i W. F.

W r. 1932 zawiązało się Stowarzyszenie Domu P. W. i W. F., w następnym rozpoczęto budowę, zakończoną

w r. 1936. Gmach stanął na gruntach dawnej Psiarni, które obecnie nabyła gmina m. Kielc od spadkobierców ks. Szachowskiego. Powierzchnia całego obiektu wynosi 7 i pół ha. Gmach jest kolosalnych rozmiarów, zewnątrz (od strony wschodniej) może niezbyt przekonujący, wewnątrz olśniewający nadmiarem marmurów i alabastru. Zawiera szereg sal reprezentacyjnych, z których najpiękniejsze są: konferencyjna, balowa i wielka sala teatralna, w której od roku uruchomiono kino. Sala ta mieści się w czteropiętrowej części gmachu, gdzie znalazły pomieszczenie liczne związki i stowarzyszenia: kulturalne, społeczne, oświatowe, sportowe. Zdecydowanie reprezentacyjny charakter nadają gmachowi olbrzymie halle, obstawione rzędami marmurowych kolumn.

Część sportową gmachu stanowi wielka sala gimnastyczna z natryskami, wyposażona w najnowocześniejsze przyrządy do ćwiczeń.

E. Zaremba, *Nowe Kielce*, w: *Pamiętnik Koła Kielczan*, 1936/37, s. 94–95.

Dom WF i PW wzniesiono na części folwarku Psiarnia. Nieuregulowane sprawy spadkowe tego kawałka ziemi już podczas budowy spędzały sen z powiek licznej grupie kielczan zaangażowanej w trud prowadzenia tej inwestycji. Jerzy Jerzmanowski w *W starych Kielcach* w krótki i rzeczowy sposób tłumaczy cały problem – od jego historycznej genezy aż po szczęśliwe zakończenie: „W południowej stronie Kielc – w obrębie miasta – znajdował się folwark Psiarnia o obszarze około 50 ha, ciągnący się od terenu zza starego cmentarza i podnóża góry Kadzielni do ulicy Ogrodowej. Folwark od dziesiątków lat należał do księcia Szachowskiego, Rosjanina, który po rewolucji październikowej już się w majątku nie pokazał – prawdopodobnie zaginął. Nie było jednak na to prawnego potwierdzenia, więc pieczę nad majątkiem roztaczał adwokat Grzegorzewski, kurator sądowy ustanowiony dla nieobecnego”. Inny kielecki adwokat, Rogoyski, odnalazł w Paryżu Aleksandra hr. Kellera (który pracował tam jako kelner) – spadkobiercę księcia Szachowskiego. I w ten sposób doszło do głośnej sprawy, która narażała plan budowy Domu WF i PW na niepowodzenie. Jak podaje dalej Jerzmanowski: „[...] Grzegorzewski był człowiekiem zasad i uparł się, iż spadkobiercą winien zostać skarb państwa, ponieważ Keller nie może dziedziczyć po obywatelu radzieckim, jeśli między Polską i ZSRR brak wzajemnej umowy o dziedziczeniu. Rozgorzał prawny bój, tyleż przewlekły, co trudny do przewidzenia wyniku. Rogoyski ustalił, że

Keller posiadając paszport nansenowski (bezpaństwowca) ma prawo dziedziczenia, przeciwnik jednak je negował. [...] Na koniec Rogoyski w imieniu swego mocodawcy Kellera zadeklarował darowiznę dla wojska terenu zajętego pod budowę Domu WF i PW”. W aktach sądowych znalazł się list marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego popierający interes publiczny i państwowy. Ostatecznie 30 lipca 1937 r. Skarb Państwa nabył od hr. Kellera sporną nieruchomość za cenę 10 tys. złotych. [J. Jerzmanowski, *W starych Kielcach*, Kraków 1975, s. 145–146].

Wydaje się, że autor powyższego tekstu mocno nie doszacował kwoty odszkodowania dla Kellera. Miejskowa gazeta informowała w lipcu 1937 r.:

„Sprawozdanie prez. miasta w sprawie pożyczki z B.G.K.

W dniu 14 b. m. p. prezydent m. Kielc był w sprawach służbowych w Warszawie celem zaciągnięcia pożyczki w kwocie 142000 zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego na zakup gruntów Folwarku Psiarnia. Pożyczkę tę udzielono. Ze względu jednak na niezbyt dogodne warunki miasto będzie starać się o jaknajrychlejsze spłacenie tejże pożyczki”.

„GK” 1937, nr 142, s. 2.

Sprawę praw do gruntów, na których powstawały inwestycje związane z Domem WF i PW, analizowano na obradach Rady Miasta w marcu 1937 r. W stosownej uchwale zapisano:

„1) Gmina miasta Kielc odstąpi odpowiedni obszar gruntu z Folwarku Psiarnia, który ustali komisja R. M. w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Domu WF i PW – wyłącznie na bezsporne cele związane z utworzeniem Ośrodka WF w Kielcach, za wyłączeniem w szczególności budownictwa względnie innego użytkowania odnośnych gruntów na cele prywatne.

2) W razie konieczności odstąpienia części tych gruntów przez Stowarzyszenie osobom trzecim, gmina miasta Kielc zastrzega sobie prawo pierwokupu w takiej cenie, w jakiej odnośna część gruntu została nabyta przez Stowarzyszenie [...]”.

„GK” 1937, nr 68, s. 3.

Dom WF i PW nie doczekał się całościowego i oficjalnego otwarcia. Był oddawany do użytku etapami. Planowane początkowo na sierpień 1935 r. oddanie inwestycji przeciągnęło się o kilka miesięcy. Poświęcenie Domu WF i PW planowano na 24 czerwca 1935 r. w dniu 20. rocznicy powstania 4 P.P. Leg. – jednak w źródłach brak jest informacji o takim wydarzeniu (co mogło być spowodowane okresem żałoby po śmierci Józefa Piłsudskiego). Jako datę otwarcia obiektu podaje się 11 listopada 1935 r. i wskazuje na obecność na uroczystości marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Aktualne badania wykluczają jednak możliwość przybycia do Kielc w tym dniu marszałka Rydza-Śmigłego, brak też jest informacji o oficjalnym uroczystym otwarciu Domu WF i PW. Najpewniejszym więc wydaje się twierdzenie, że inauguracja pracy Domu WF i PW nastąpiła 22 listopada 1935 r.

Tak o planowanej inauguracji napisała 21 listopada 1935 r. miejscowa gazeta:

„Otwarcie Teatru w Gmachu PW. i WF.

W dniu 22 b. m. o godzinie 8:15 rozpoczyna swą pracę kulturalną nowy teatr w Kielcach, który mieści się w gmachu PW. i WF.

Na otwarcie nowej sceny w naszym mieście, wystawiona będzie sztuka w 3 aktach, Dariusza Nieodemiego „Cień” pod reżyserią Zbigniewa Ziemińskiego. Kierownikiem artystycznym jest p. Zygmunt Chmielewski.

Bilety są do nabycia w cukierni p. K. Smolińskiego lub trafice p. Gabrysiewicza. W dniu przedstawienia od godziny 16-ej w kasie Teatru”.

„GK” nr 320, s. 4.

Już następnego dnia – 22 listopada 1935 – odbyła się kolejna uroczystość:

„Syzyfowe prace. Przeróbka sceniczna w Teatrze im. Piłsudskiego

W sobotę w dniu 23 listopada odbędzie się w sali Teatru Domu PW. i WF. im. Józefa Piłsudskiego Wieczór Stefana Żeromskiego urządzony staraniem nauczycielstwa i uczniów gimnazjum Stefana Żeromskiego, na program którego złożą się: Przemówienie wstępne Dyrektora Henryka Kuc, następnie po złożeniu hołdu Żeromskiemu przez ucznia 8-ej klasy L. Kubskiego, wystawione będą w przeróbce scenicznej prof. Dr. J. Wrońskiego „Syzyfowe Prace”. Przedmowę do przedstawienia wygłosi uczeń 8-ej klasy Sz. Fleszler.

„Syzyfowe Prace” będą odegrane przez uczniów gimnazjum Żeromskiego. W czasie przerwy przygrywać będzie orkiestra 4 p. p. Leg. pod batutą kapelmistrza por. M. Firka.

Bilety w cenie 50 gr. do 2 złotych są do nabycia w sekretariacie gimn. im. Żeromskiego, a w dzień przedstawienia od godziny 17-ej w kasie Teatru.

Będzie to tak ze wszechmiar interesujące przedstawienie, że sala Teatralna niewątpliwie będzie pełna”.

„GK” nr 321, s. 4.

„Na marginesie Dni Żeromskiego. Odczyt prof. d-ra Leona Pomirowskiego

Wstrzymując się od wygłoszenia sądu co do konieczności oraz celowości przedsięwzięcia, jakim była budowa pałacu WF i PW w tak iście magnackiej skali – właśnie w dzisiejszych warunkach, stwierdzić w każdym razie można a nawet należy, że mieszcząca się w tymże gmachu sala teatralna, kładąc kres odczuwanemu silnie dotąd przez mieszkańców miasta brakowi, usprawiedliwia całkowicie swe powstanie, spełniając jak najlepiej swe przeznaczenie kulturalne.

Po przedstawieniu zespołu „Reduty” które było faktyczną inauguracją tego wspianego przybytku sztuki, rozpoczął się cykl imprez w związku z uroczystym obchodem 10-tej rocznicy zgonu St. Żeromskiego. [...]”.

„GK” 331, 2 grudnia 1935, s. 4.

7 grudnia pojawiła się kolejna informacja:

„Uroczysta akademja

W dniu 7-ym b.m. o godzinie 8 wieczór w sali Teatru PW i WF im. Marszałka Piłsudskiego, staraniem Zrzeszenia Rodzicielskiego przy Gimnazjum im. Stefana Żeromskiego oraz profesorów i uczniów tegoż gimnazjum odbędzie się uroczysta Akademja ku czci Żeromskiego.

Program tej niezwykle interesującej akademji jest następujący: Słowo wstępne wygłosi prof. Józef Wroński, następnie orkiestra 4 p. p. Leg. Pod kierownictwem kapelmistrza prof. M. Firka wykona „Żeleński w Tatrach”.

Na zakończenie grono amatorów z pośród towarzystwa Kieleckiego odegra dramat w 3 aktach Żeromskiego p. t. „Ponad śnieg bielszym się stanę”. Opracowanie i kierownictwo spoczywa w rękach doświadczonego reżysera, artysty teatru miejskiego im. Juliusza Słowackiego w Krakowie p. T. Białkowskiego”.

„GK” nr 333, 7 grudnia 1935, s. 4.

Sala Gimnastyczna

„Inauguracja Sali gimnastycznej nastąpiła w grudniu 1935 r. od uruchomienia gimnastyki dla pań i panów. Zajęcia prowadzone będą przez fachowe siły instruktorskie. Początek dla panów 7 grudnia a dla pań 9 grudnia”.

„GK” nr 325, 29 listopada 1935, s. 4.

Sala Lustrzana

„Sala Lustrzana została oddana do użytku pod koniec lutego 1936 r. Powstał w niej »Klub Społeczny«. Otwarcia dokonano w obecności pp. woj. Dra Dziadosza, wicewoj. Bienieckiego, gen. Zulaufa. Poświęcenia dokonał ks. Płk. Cieśliński”.

Dodatek do nr. „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” z dn. 2 marca 1936 r., s. 2.



Otwarcie Sali Lustrzanej – luty 1936 r. Dodatek do nr. „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” z dn. 2 marca 1936 r., s. 2. Ze zbiorów autora.

Kino Domu W.F. i P.W. w Kielcach

Tak 10 marca 1937 r. w „Gazecie Kieleckiej” pisał anonimowy autor o początkach najnowocześniejszego kina w naszym mieście:

„Skuszony jaskrawym oświetleniem Domu WF i PW, postanowiłem wykorzystać swój dzisiejszy spacer na przeniknięcie zapowiadanej innowacji, mianowicie tworzącego się tam kina.

Mimo dobrej znajomości topografii tego przybytku Sztuki, Wiedzy, Rozrywki i Sportu, po kwadransie dopiero odszukałem ukryte drzwi boczne, które wreszcie ustąpiły pod naciskiem ręki, a w ciągu drugiego kwadransa Centra Mikro doprowadziła mnie, jak nić Ariadny, poprzez liczne schody, korytarze i sale do ukrytego zakamarka za kulisami, skąd rozległy się głuchoe uderzenia młotka i rozmowy. Zastaję p. kapitana Przyłuskiego w gronie jakiś tajemniczych ludzi, majstrujących przy różnego kształtu skrzyniach, z których raz po raz wydobywają się jakieś dziwne części maszyn, przypominających cokolwiek fotel dentystyczny, to znów maszynę drukarską, wreszcie dużą stację radiową.

Pechowe uwagi i wymiana zdań pracującej grupki nic mi nie mówią, – zbyt są fachowe.

Wykorzystuję więc i chwilę przerwy i proszę p. kapitana o krótkie wyjaśnienie: – co to jest? I jak stoi sprawa z zapowiedzianym kinem?

– Właśnie ma pan przed sobą nasz aparat kinowy, a w najbliższym czasie ujrzy pan – pierwszy obraz – odpowiada mój rozmówca.

Po raz pierwszy oglądam podobnie skomplikowany mechanizm.

Pierwsze, co się rzuca w oczy – to masywność aparatury i jej, że się tak wyrażę, rozłożystość w przestrzeni, a grube kable w solidnych niklowych pancerzach wymownie mówią, co za siła prądu wkrótce tu zagospodaruje.

Dowiaduję się, że siła prądu zakwalifikuje to nowe kino kieleckie do ekstra klasy europejskiej, sięga bowiem aż 150 voltów wówczas, gdy dotychczasowe nasze kina dysponują zaledwie 15–20 voltami, a największe kina stolicy nie przekraczają siły 50 voltów.

Pytam zdziwiony, poco taka potworna siła?

– Po to, że ona tylko daje możność ruszenia naszej aparatury, ale zato selektywność jej usuwa najłżejsze szmery i trzaski szkodliwe, zaśmiecając fonetyczną stronę pracy słabych aparatów, zachowując jednocześnie najdelikatniejsze odgłosy, jak np. skrzypienie żwiru pod nogami, szelest sukni, szmer liści i t. p. związane z samą akcją, odbywającą się na ekranie.

– Sелеktywność i finezja naszej aparatury przekracza nawet przyrodzone wymagania ludzkiego ucha, oddaje bowiem tony o częstotliwości powyżej 40.000 i poniżej 16 drgań na sekundę.

Oglądałem z podziwem owo „gardło” aparatu, któremu by i Kiepusza powinien pozazdrościć, bo cóż znaczy górne »C« wobec tych 40.000?

Wygląda zaiste imponująco – dwie olbrzymie konchy o rozmiarze przeciętnego kredensu, opatulone miękkimi zwojami filcu, usuwającymi szmery spowodowane ewentualnymi drganiem ścianek rezonatora.

Każda koncha dwukanałowa dla wysokich i niskich tonów.

Stoi to monstrum tuż za ekranem, również dostosowanym dwójako i do jaknajprecyzyjniejszego uchwycenia i odbicia szczegółów wzrokowych i do selektywnej przenikliwości dźwięku, co daje jakaś specjalna masa w rodzaju elastycznej porcelany.

Słowem całość przedstawia się tak imponująco i przekonywująco, że nie wymaga żadnej reklamy. Teraz tylko dawać dobre filmy a oglądanie ich stanie się prawdziwą uczta duchową i dla znawców i dla laików”.

„GK” nr 69, 1937, s. 3.

Wyjątkowo nowatorskim rozwiązaniem była organizacja funkcjonowania kina:

„Zarząd Kina PW. i WF. objął Związek Absolwentów

Dowiadujemy się z oficjalnych źródeł, iż kino Domu PW. i WF. zostanie otwarte w dniu 13 marca 1937 r. Gospodarkę wewnętrzną kina Zarząd Domu powierzył Związkowi Absolwentów Szkół Średnich w Kielcach, który całą administrację, począwszy od rozprawiających aż do kierownictwa, obsadzi swymi członkami absolwentami Szkół Średnich.

Kino obsługane przez naszą dzielną – bezrobotną młodzież Kielecką, winno skupiać wszystkich mieszkańców m. Kielc, którzy za minimalną opłatą 25 gr. w luksusowym lokalu, zobaczą najlepsze filmy polskie i zagraniczne.

Pamiętajmy o tem wszyscy, iż kupując bilet do Domu PW. i WF., popieramy własnych synów, którzy znajdują tam zatrudnienie, przyczyniamy się dalej do rozwoju wychowania fizycznego młodzieży kieleckiej, bezpłatnie korzystającej z kortów, pływalni, strzelnicy, Sali gimnastycznej.

Dom PW. i WF. jako ośrodek sportu, tężyzny fizycznej, spełni swe zadanie, przysporzy zdrowia swym obywatelom, jeżeli się stanie samowystarczalnym, a to osiągnąć może jedynie z dochodów własnego kina. Obowiązkiem każdego z nas jest poparcie akcji społecznej Stowarzyszenia Domu PW. i WF.”.

„GK” nr 72, 1937, s. 4.

„Otwarcie kina W.F. i P.W.

W dniu 13 b.m. przy udziale Władz Wojewódzkich i Wojskowych oraz Duchowieństwa odbyło się uroczyste otwarcie kina WF. i PW.

Przy wypełnionej po brzegi pięknej Sali teatralnej wyświetlono obraz »Pieśń Jej Matki« z Martą Egger. Dzięki wyjątkowo silnej i precyzyjnej aparaturze tak strona wzrokowa jak i zwłaszcza akustyczna dała wyniki rewelacyjne. [...]”.

„GK” nr 75, 16 marca 1937, s. 3.

„Otwarcie kina W.F. i P.W. w Kielcach

Europeizacja naszego miasta, do niedawna jeszcze tak straszliwie prowincjonalnego, w ostatnich paru latach przybrała tempo niemal błyskawiczne niemal we wszystkich dziedzinach życia.

Po wysiłkach i inwestycjach mających na celu podniesienie poziomu gospodarki, higieny, sportu i wielu innych, przyszła kolej na prace w dziedzinie kultury-oświaty, sztuki i rozrywek.

Piękny gmach domu WF i PW, którego budowa wywołała w swoim czasie tyle hałasu, potwierdza obecnie z dniem każdym niemal coraz bardziej celowość swego powstania.

Wspaniałe bowiem jego wnętrze nie tylko jest siedzibą licznych wojskowo-społecznych organizacyj, ale jest najgodniejszym przybytkiem sztuk pięknych.

Dzięki inicjatywie Stowarzyszenia PW i WF sala teatralna została, w przerwach między przedstawieniami teatralnymi, wykorzystana racjonalnie jako przybytek XI-tej Muzy.

Kielcom przybyło więc jeszcze jedno – 4-te już z rzędu – kino, najwspanialsze a jednocześnie najtańsze.

W ubiegłą sobotę 13 b. m. odbyła się miła premiera nowego kina, na którą Dyrekcja wybrała b. trafnie filmy o niezwykłych walorach artystycznych.

Godna małżonka najszcześliwszego króla tenorów [żona Jana Kiepury od 1936 r. – przyp. J.M.] urocza Marta Eggerth czarowała licznych widzów i słuchaczy przepięknym kunsztem i barwą swego głosu oraz wdziękiem swej urody w pełnym romantyzmu filmie *Pieśń jej matki*.

Niespodzianką, jakiej dotąd nie widziały jeszcze Kielce, był niezwykle artystycznie wykonany w barwach naturalnych drugi film – preria holenderska.

Stwierdzić należy, że potężna, nieznana dotąd w Kielcach aparatura kina WF i PW, druga dopiero w Polsce i dziesiąta w Europie, składająca się z 2-ch aparatów, umożliwiających nadawanie filmu bez przerwy – zdała swój egzamin bezkonkurencyjnie.

Uderzająca czystość tonu, pozwalająca słyszeć najsubtelniejsze dźwięki rozgrywającej się akcji, oraz niespotykana jasność obiektywu w połączeniu z dynamiką tonu przy największym z możliwych ekranów (5 m x 6 m) – stawiają nowe kino WF i PW w rzędzie najpiękniejszych w kraju. Uregulowanie dopływu prądu, przy nadal starannym doborze filmów – gwarantuje temu nowemu, luksusowemu przybytkowi sztuki filmowej niewątpliwie stuprocentową frekwencję naszej i przyjezdnej publiczności”.

„GK” 1937, nr 76, s. 3.



Reklamówka filmu *Pieśń Jej Matki* – w wersji niemieckiej obraz nosił tytuł *Das Hofkonzert* z 1936 r.

23 maja 1937 r. w ramach „Tygodnia dziecka” kino przeżyło wyjątkowe obłożenie. Tego dnia zorganizowano osiem bezpłatnych seansów filmowych, w których uczestniczyło blisko osiem tysięcy dzieci. Przed każdym seansem przemawiał prezes miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy dzieciom i Młodzieży ks. ppłk. Stanisław Cieśliński. [„GK” 1937, nr 134, s. 4].

Cieplarnia

W 1934 r. opracowano *Projekt cieplarni przy domu WF i PW im. Marszałka Józefa Piłsudskiego*. Wniosek został złożony przez kpt. Mariana Przyłuskiego 30 maja 1934 r., a zatwierdzono go już 1 czerwca. Według projektu miała być to wyjątkowa budowla ulokowana we wnętrzu pięknego ogrodu. Brak jest informacji, dlaczego ostatecznie została zrealizowana w okrojonej-skróconej formie. Mimo tego, przez pierwsze lata swojego funkcjonowania słynęła z hodowli pięknych i egzotycznych roślin – głównie kwiatowych.



Front projektowanej cieplarni wg planu z 1934 r. Akta miasta Kielc, sygn. 3391, z 1934 r., Archiwum Państwowe, Kielce.

Stadion

23 listopada 1937 r. odbyło się zamknięte posiedzenie Rady Miejskiej Kielc. Jej głównym tematem była wypowiedź kpt. Mariana Przyłuskiego – administratora Domu WF i PW – zacytowana w stosownym raporcie przez magistrackiego urzędnika: „Siedzi tam w Radzie czterdziestu tumanów i radzą, o czym sami nie wiedzą, psim obowiązkiem jest magistratu urządzić boiska sportowe, ja nie mam ziemi skąd brać, więc zabierać będę na tereny sportowe”.

Przyłuski w końcowym okresie budowy Domu WF i PW brał potrzebną mu ziemię na dokończenie boisk sportowych z folwarku Psiarnia należącego do Zarządu Miejskiego, nie mając stosownej zgody i uzgodnień. Wspomniany wcześniej urzędnik 3 września 1937 r. zabronił kapitanowi Przyłuskiemu dalszych działań i zaboru miejskiej własności, co kapitan skwitował jak wyżej. Słowa te wywołały istną burzę – poskarżono się komendantowi garnizonu, gen. Juliuszowi Zulaufowi, ten poprosił kpt. Przyłuskiego o wyjaśnienia. Kapitan w swoim piśmie stwierdził, że: „Miałem nieostrożność powtórzyć opinię o większości

tutejszej Rady Miejskiej”. Podczas tajnych obrad wystąpiło 31 urażonych radnych. Ostatecznie odrzucili wyjaśnienia Przyłuskiego i skierowali pismo do dowódcy 10 Okręgu Wojskowego. Gorące obrady zakończono koło godziny 2. w nocy.

Z. Moskwa, *O kieleckich rajcach, oszustach i szpiegach*, Kielce 1999, s. 17–18.

Marian Franciszek Przyłuski (4 IV 1891 – 27 IX 1944) – mjr sł. st. piech., kmdt Placu Kielce. Oficer 4 Pułku Piechoty Legionowej w latach 30. XX w. W czasie kryzysu przysięgowego internowany wraz ze Stefanem Roweckim w obozie w Beniaminowie k. Zegrza. Poległ 27 września 1944 r. podczas pomyłkowego bombardowania alianckiego Oflagu VI B Dössel na terenie Niemiec.

„Reprezentacyjne boisko piłki nożnej przy gmachu PW i WF w Kielcach

Przy gmachu PW i WF w Kielcach mieści się boisko piłki nożnej, które ze względu na swoje położenie i brak innych boisk ma być boiskiem reprezentacyjnym w Kielcach.

Boisko jest już wykończone, sezon sportowy w pełni, a jednak dużym nakładem pieniędzy zbudowane..., świeci pustkami. Po prostu brak amatorów.

Przy bliższym badaniu tej sprawy wyszły na jaw pewne usterki, świadczące przede wszystkim o dużej ignorancji budujących boisko i nieznajomości przepisów w dziedzinie budowy tego typu placów sportowych.

Oto zasadnicze a rzucające się w oczy każdego jako tako z tymi sprawami obznajmionego sportowca: 1) górna poprzeczka wystaje po obu stronach słupków pionowych, 2) auty na boisku zamiast wapnem, wytyczono orientacyjnymi krawężnikami (!)

Krawężniki, rzecz prosta, stanowią dla piłkarza duże niebezpieczeństwo. W tym wypadku ambicje budowniczych w kierunku upiększenia boiska nigdzie niespotykanymi krawężnikami nie liczyły się z rzeczą na pozór błahą, po prostu bezpieczeństwem życia piłkarza...

Niewątpliwie z uwagi niniejszego panowie powołani do tych spraw wyciągną należytą naukę i spowodują jak najprędzej usunięcie tych kardynalnych wad umożliwiając tym samym drużynom kieleckim korzystanie z boiska”.

„GK” nr 55, 14.07.1938, s. 4.

Wieża spadochronowa

W 1936 r. przy Domu WF i PW oddano do użytku wieżę-skocznię spadochronową o wysokości 20 metrów. Została wzniesiona przez Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Podobnych obiektów w latach 1936–1938 wzniesiono kilkanaście w całej Polsce. Konstrukтором tych wież był inż. Jerzy Koziółek z Chorzowa.

Na szczycie wieży znajdowała się okrągła balustrada umożliwiająca skoki w dowolnym kierunku (zawsze od strony zawietrznej). Nad balustradą znajdował się niewielki żuraw, do którego za pomocą bloczka umocowana była lina asekuracyjna. W środku wieży obok

schodów znajdowała się rura, w której poruszał się ciężarek równoważący masę skoczka. Warunkiem dopuszczenia do skoków była waga do 80 kilogramów.



Wieża spadochronowa. W tle gmach Domu WF i PW. Fotografia ze zbiorów p. Janusza Siwka.

Korty tenisowe

Niemal w tym samym czasie co wieża spadochronowa i stadion bezpośrednio na zapleczu Domu WF i PW powstały nowoczesne korty tenisowe. Od samego początku ich istnienia rozgrywano na nich ciekawe spotkania. Gra w tenisa szybko stała się modną formą spędzania czasu. Powstały nowe sekcje.



Korty tenisowe przy Domu WF i PW w 1939 r. Fragment fotografii ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach.

„Ze sportu tenisowego w Kielcach

Mimo coraz lepszych warunków i z każdym dniem wzrastającej liczby osób, uprawiających czynnie tenis w Kielcach, sport ten na tutejszym terenie chylił się właściwie ku upadkowi.

Przyczyny jedynie tego stanu znali wtajemniczeni, którzy z radością powitali zorganizowanie Sekcji Tenisowej Klubu Urzędników dającej gwarancje pomyślnego rozwoju tego sportu w Kielcach.

W parę zaledwie dni po zorganizowaniu wymienionej sekcji oraz wynajęciu kortów, zaproszono silną drużynę tenisową z Ostrowca.

Rozegrane w ub. niedzielę 25 b.m. na kortach przy Domu WF i PW zawody towarzyskie przyniosły od wielu już lat pracującej sekcji tenisowej K.S.Z.S. – Ostrowiec zaledwie wynik remisowy w stosunku 4:4. [...]

Wynik remisowy dla naszych zawodników powinien być zachętą do dalszej usilnej pracy, aby już zawody rewanżowe w Ostrowcu, przewidziane na połowę sierpnia, przyniosły zasłużony sukces młodej sekcji. Przy pilnym treningu, pod okiem doskonałego fachowca, p. Rohra, znanego świetnego wyjazdowca austriackiego, trenującego naszą narciarską drużynę w Zakopanym, a w okresie letnim przebywającego w Kielcach, powinni nasi zawodnicy, dojść do należytej formy, która im przyniesie jeszcze w bieżącym sezonie niejeden sukces. [...]”.

„GK” nr 145, 1 sierpnia 1937, s. 4.

Wspaniale i unikatowe dzieło

Komitet Budowy Domu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kielcach skierował przed 1935 r. do Stanisława Kaczor-Batowskiego (1866–1946), lwowskiego malarza, ilustratora i pedagoga, zamówienie na wykonanie reprezentacyjnego tryptyku, zatytułowanego *Wejście strzelców do Kielc w 1914 r.*, upamiętniającego czyn niepodległościowy Piłsudskiego i Legionów.

Dzieło stanowiło najważniejszy element wystroju Domu WF i PW w Kielcach do września 1939 r., wisiało w Sali Kominkowej na ścianie przylegającej do holu górnego. Obecnie prezentowane jest w sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego w Muzeum Narodowym w Kielcach. Oryginalne są części 2. i 3., oglądać także można kopię części 1., wykonaną przez Krzysztofa Jackowskiego na podstawie oryginału znajdującego się w zbiorach Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu. Części tryptyku od lewej: 1. Potyczka na ulicach Kielc (12 VIII), 2. Wejście strzelców do Kielc (12 VIII), 3. Potyczka w folwarku Czarnów (13 VIII). W sanktuarium znajduje się również szkic tryptyku *Wejście strzelców do Kielc w 1914 r.*

Podziemia – system wentylacji. Pierwsza klimatyzacja w Polsce?

Nowatorski i unikatowy w skali europejskiej system wentylacyjny działał sprawnie do początków lat 60. XX w. Urządzenie składa się z szeregu korytarzy i pomieszczeń o długości kilkuset metrów (o różnym przeznaczeniu) znajdujących się na poziomie podziemia. Początek systemu stanowi trzypiętrowa czerpnia powietrza wybudowana obok Sali Widowiskowej. Czerpnia umiejscowiona w narożu budynku to komora w kształcie prostopadłościanu z dużymi oknami, w których umieszczone są metalowe poziome żaluzje.



Czerpnia. Fot. Agnieszka Markiton.

Stąd zasysane powietrze przemieszczało się korytarzem biegnącym wzdłuż Sali Widowiskowej do ściany frontowej Domu WF i PW. Tu zakrecało pod kątem prostym i biegło dalej pod schodami, aż do wejścia głównego. W około 2/3 jego długości zainstalowane są tu wielkie trójczłonowe metalowe drzwi, tzw. kurtyna, którą reguluje się przepływ powietrza.



Drzwi służące do regulowania ilości przepływającego powietrza. Fot. Agnieszka Markiton.

Korytarz pod niewielkim kątem wpada do dużego pomieszczenia (które w całości wystaje poza budynek główny). Pomieszczenie to pełniło funkcję basenu, w którym osiadały pyły zawarte w powietrzu. Dalej powietrze przechodziło przez ścianę, w której znajdowały się filtry powietrza umiejscowione w kilkudziesięciu szufladach. Dwa kolejne pomieszczenia pełniły funkcję nawilżania oraz chłodzenia lub ogrzewania powietrza. W pomieszczeniach tych zainstalowane są pionowe rury z grzybkami natryskowymi, połączone z kotłownią technologiczną dostarczającą, w zależności od pory roku i potrzeb, gorącą lub zimną wodę. Ostatnie w tym ciągu pomieszczenie to serce całego systemu – tak zwana silnikownia. Znajdują się tu trzy ciągi wentylacyjne napędzane potężnymi silnikami elektrycznymi. O poziomie technicznym zainstalowanego tu systemu wentylacyjnego niech świadczą wykonawcy całości urządzenia. Silniki zostały wyprodukowane w Fabryce Silników i Aparatów Elektrycznych Polskich Zakładów Skoda S.A. działającej w Warszawie od 1927 r. Wentylatory wytworzyła Spółka Akcyjna Fabryki Wentylatorów Stanisława Waberskiego w Warszawie a urządzenia elektryczne dostarczyła Fabryka Aparatów Elektrycznych Kazimierza Szpotańskiego i Spółki – działająca od 1918 r. [Kazimierz Tadeusz Szpotański (1887–1966) – polski inżynier elektryk, pionier przemysłu aparatów elektrycznych. Szpotański mówił, że produkcja w jego fabryce musi odpowiadać systemowi IEEN: jakości, ekonomii, estetyce i nowoczesności – przyp. J.M.]. Z silnikowni powietrze, mniejszymi kanałami, tłoczone było do sal i pomieszczeń. Wymiana powietrza w Sali Widowiskowej trwała około 15 minut.



Silniki marki Skoda i wentylatory z wytwórni Waberskiego – serce urządzenia. Fot. Agnieszka Markiton.



Urządzenia elektryczne z firmy Kazimierza Szpotańskiego. Fot. Agnieszka Markiton.

Kamieniarka Domu WF i PW

Tekst na podstawie opisu kieleckiego geologa Jerzego Fijałkowskiego (1932–2011):

Wejście główne wiedzie od północy przez arkadową loggię w hol dolny. Dalej szerokie schody rozwidłone na kształt litery V prowadzą dwoma traktami do holu górnego i ciągu reprezentacyjnych pomieszczeń na piętrze (Sali Kominkowej – Rycerskiej i Lustrzanej – Balowej oraz Restauracyjnej).

Hol ma wykładzinę marmurową w różnych gatunkach. Użyto tu wapieni twardych wielobarwnych, przyjmujących poler, oraz alabastru. Konstrukcję podtrzymują kolumny znajdujące się w holu parteru i piętra. Filary wsparte na konsolach podkreślają osiowość i opinają narożniki ryzalitu.

Posadzka w przedsionku i holu na parterze złożona jest z wielobarwnych kompozycji, do wykonania których użyto marmuru „bolechowice”, „szewce”, „dębik”, „morawica”, „biała marianna” i czerwona „muhra” albańska oraz sjenit dolnośląski (granodioryt i monzodioryt). Okładziny kolumn podtrzymujące strop holu dolnego wykonano z marmuru „bolechowickiego”, a czworoboczne kolumny przy schodach pokryto okładziną z czerwonego marmuru importowanego prawdopodobnie z Bułgarii.



Hol dolny. Fot. Agnieszka Markiton.

W holu górnym kolumny wbudowane w ścianę wykonane są z alabastru, prawdopodobnie pochodzącego z Turcji. Tarcze heraldyczne nad drzwiami zrobione są z tego samego kamienia.

W Sali Kominkowej odrzwia wykonane są z marmuru czarnego biało żyłkowanego „anna”, a gzymsy – z alabastru. Ściany pokryte są wykładziną stworzoną z różnych marmurów ułożonych w wielobarwne motywy geometryczne. W konstrukcji kominka, który jest atrapą, oprócz marmurów wykorzystany został alabaster. W konstrukcji tej dominują marmury chęcińskie z „różanką” i krakowski „dębnik”.



Sala Kominkowa. Fot. Agnieszka Markiton.

W Sali Lustrzanej obramienia drzwi wykonane są z kompozycji marmuru „szewce” i „zygmuntówka”. Filary – z alabastru „ruinowego”. Do obramienia okien wykorzystano marmur „szewce”. Gzyms pod sufitem stworzono z alabastru, a przyziemia – z marmuru „bolechowickiego”.



Sala Lustrzana. Fot. Robert Kaleta.

Filar klatki schodowej w narożniku południowo-wschodnim wykonany jest z „szewców”, a obramienia drzwi i kolumny – z alabastru biało-czarnego. Schody i parapety – z marmuru „bolechowickiego”. W ostatnim czasie z marmurów kieleckich wykonano podłogi na dwóch piętrach korytarzy w części biurowej budynku – wzorując się na kolorystyce przedwojennej. Elementy marmurowe uzupełniono także w holu dolnym.

Z zewnątrz front gmachu do wysokości piętra okryty jest okładziną z jasnego piaskowca. Okładzina zewnętrznej elewacji wykonana jest z jasnego kremowego piaskowca szydlowieckiego. Schody głównego wejścia zrobiono z importowanego granitu.

Zjednoczenie filatelistów polskich

W Domu WF i PW w dniach 28–29.06.1936 odbył się Zjazd Związku Stowarzyszeń Filatelistycznych w Polsce jednoczący filatelistów polskich w jedną organizację.

O tym wydarzeniu tak pisała „Gazeta Kielecka”:

„Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Filatelistyczny w Kielcach

W czasach ostatnich jesteśmy coraz częściej świadkami wzrastania prestiżu Kielc, jako miasta, na terenie którego raz po raz zachodzą wydarzenia lub zostają organizowane imprezy o większym znaczeniu.

Mamy dziś do zanotowania nowy fakt, który niewątpliwie napęli serca obywateli naszego miasta regionalną dumą.

Oto w dniach 28 i 29 b. m. przybędą do Kielc najwybitniejsi filateliści z całej Polski na I-szy Ogólnopolski Walny Zjazd Związku Stowarzyszeń Filatelistów w Polsce.

Program Zjazdu przewiduje w niedzielę dn. 28 bm. o godz. 11-tej otwarcie Zjazdu i rozpoczęcie obrad w świetlicy Domu WF i PW im. Marsz. Józefa Piłsudskiego, o godz. 15-tej – wycieczkę uczestników Zjazdu w Góry Świętokrzyskie. W poniedziałek dn. 29 b.m. o godz. 9 m, 30 w świetlicy Domu WF i PW zostaną wygłoszone referaty najwybitniejszych

znawców zagadnień filatelistycznych na temat filatelistyki polskiej, poczem nastąpi ciąg dalszy obrad Zjazdu; o godz. 14-tej – wspólny obiad w restauracji „Bristol”; o godz. 16-tej – zwiedzanie Kielc i najbliższej okolicy przy łaskawym współudziale przedstawiciela kieleckiego Okręgu Polsk. Tow. Krajoznawczego, poczem nastąpi rozwiązanie Zjazdu.

Zarząd Stowarzyszenia będzie mile widział gości, interesujących się filatelistyką – na referatach (poniedziałek 29 b.m. godz. 9 m. 30) w Świetlicy Domu WF i PW”.

„GK” 1936, nr 174, s. 4.

Wystawa Świętokrzyska

Wystawa Świętokrzyska została zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w dziesiątą rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego i w trzydziestą rocznicę działalności Towarzystwa (1906–1936). Odbędzie się w dn. 9.05. – 21.06.1936 r.

Sztandar dla 2 PAL Leg

16 października 1937 r., podczas uroczystości poświęcenia i wręczenia sztandaru 2 PAL Leg., na którą m.in. przybyli: marszałek Edward Śmigły-Rydz i biskup polowy WP Józef Gawlina, od strony wschodniej Domu WF i PW miała miejsce uroczysta defilada wojskowa.

Pomnik Czynu Legionowego – kielecka „Czwórka”

Na skwerze przed gmachem w 1938 r. odsłonięto pomnik Czynu Legionowego. Rzeźbiarz – legionista profesor Jan Raszka – nie zdążył wykonać odlewu w brązie i na marmurowym cokole stanął tylko patynowany model gipsowy. W 1939 r. Niemcy zniszczyli pomnik. Po wielu latach został odtworzony od podstaw i odsłonięty w 1991 r.

W sierpniu 1939 roku Zarząd Domu WF i PW postanowił przekazać placówkę Ministerstwu Sił Zbrojnych. Wybuch wojny pokrzyżował wszelkie plany.

Ostatnie dni wolności

W książce *Smarkate wojsko* Zdzisław Pauli tak opisał końcowe dni sierpnia i pierwsze września 1939 r., które w jego przypadku miały związek z Domem WF i PW: „Sielankę zakończył Ciba, który pod koniec sierpnia tych smarkatych swoich żołnierzy zmobilizował i skoncentrował w gmachu WF i PW, to jest w tym wielkim na owe czasy, zespole budynków u zbiegu Krakowskiej, czyli Alei Legionów i 3 Maja, jak wtedy mówiliśmy – na Krakowskiej Rogatce, albo koło Karsza. Olbrzymia sala gimnastyczna wypełniona była teraz leżącymi na podłodze chłopcami w moim mniej więcej wieku. Każdy był w drelichu i miał ze sobą szynel.

Ciba powyznaczał drużynowych, ci powyznaczali swoich zastępców i sekcyjnych. Na śniadanie, obiad i na kolację szliśmy właśnie takimi sekcjami do domów. Ale często robiono wyjątki, mieszano sekcje, bo trudno było ustalić limit potrzebnego na posiłek czasu wolnego, ze względu na to, że mieszkaliśmy w różnych częściach miasta. [...] Pogoda była ładna, więc w naszych nowych »koszarach« graliśmy w nożną na boisku PW i WF, a także skakaliśmy z wieży spadochronowej, stojącej w samym rogu placu od strony cmentarza. Korty tenisowe okupowali jacyś panowie w cywilu. [...]

Ja pozostawiłem cały fraucymer sąsiadek i mamę swojemu losowi, wziąłem manlichera i pobiegłem do PW i WF. I to naprawdę biegiem. Od mamy dostałem podkówkę z bilonem i osobno błękitną Emilię Plater, czyli banknot 20 złotych. Miałem teraz na sobie swój obszerny harcerski chlebak, wypchany prowiantem, miałem sweter wełniany, koszule zapasową, zapasowe majtki, nici i igły, przybory do pisania, mój fiński nóż z czarną rączką, kupiony przed miesiącem w Wilnie... Na szyi obok krzyżyka i szkaplerza dyndał mój harcerski kompas. [...] W miejscu koncentracji leżeliśmy teraz już na skrawku trawy oddzielającym gmach PW i WF od jego płotu. Tego oddzielającego go od pastwisk, na których obecnie stoją domy, są piękne ulice”. [Z. Pauli, *Smarkate wojsko*, Kielce 2009, s. 13 i 18].

Czas wojny

W budynku byłego Domu WF i PW od września 1939 r. do końca wojny działała placówka tzw. Soldatenheimu, z której korzystały stacjonujące w Kielcach wojska Wehrmachtu. W końcowym okresie wojny, podczas odwrotu wojsk niemieckich, na krótki czas w pomieszczeniach zorganizowano punkt szpitalny. Niemcy nie dokonali większych zniszczeń budynku. Był dla nich doskonałym i nowoczesnym miejscem wypoczynku. Przez cały czas pracowało kino – głównie jako narzędzie propagandy, kuchnia i stołówka w ramach kasyna.

We wrześniu 1940 r. w Domu WF i PW zapalił się w kotłowni opał zgromadzony przez Niemców do ogrzania gmachu podczas nadchodzącej zimy. Jak wspominał strażak Kazimierz Nowak – uczestnik akcji gaśniczej: „Temperatura była bardzo wysoka. Strażak polewający palący się węgiel nie mógł wytrzymać dłużej jak 5 minut. Żydzi zatrudnieni przy wyrzucaniu palącego się węgla zmieniali się co chwilę, a pot oblewał ich ciała. Obawiano się, że budynek może wybuchnąć ze względu na duże stężenie gazów palnych”. [K. Janicki, T. Nowak, *Kielecka straż pożarna w latach 1939–2013*, Kielce 2013, s. 36–37].